

Dr Bill Mounce, Kazanie na Górze, Wykład 12, Ewangelia Mateusza 6:19 i następne, Niepodzielna lojalność

© 2024 Bill Mounce i Ted Hildebrandt

To jest dr Bill Mounce w swoim nauczaniu na temat Kazania na Górze. To sesja 12, Ewangelia Mateusza 6:19 i kolejne, Undivided Loyalties.

Hej, kilka rzeczy wyjaśniających.

Używałem słowa metonimia niewłaściwie. Nie zdawałem sobie z tego sprawy. Synekdocha to figura retoryczna, w której część jest przedstawiana jako całość.

Więc to jest synekdocha. Tak, więc daj nam dzień, nasz chleb powszedni to synekdocha, synekdocha. Metonimia jest wtedy, gdy zastępujesz nazwę całością, tak jak Biały Dom zastępuje prezydenta.

To techniczne rozróżnienie. Właściwie, chleb powszedni to synekdocha. Dobrze, druga rzecz: Istnieje inna interpretacja, zapomniałem ją zapisać, dotycząca powstrzymywania nas od zła, i to jest punkt, który porusza Scott.

Uważa, że 1 Koryntian 10:13 mówi zasadniczo to samo. 1 Koryntian 10:13, że nie ma pokusy, która nie byłaby powszechna, a pośród pokusy Bóg da nam sposób na wyjście. I tak, myśl w Modlitwie Pańskiej brzmi: nie prowadź nas w pokusę, której nie będziemy w stanie się oprzeć.

Zamiast tego po prostu chroń nas przed Szatanem i jego mocą. Inna interpretacja to po prostu odwołanie się do 1 Koryntian 10:13 jako wyjaśnienia. Okej, to z pewnością wykonalne.

Mam mnóstwo pytań uzupełniających w notatkach i w większości je pominąłem. Jeśli jutro będziemy mieć czas, jeśli chcesz, możemy o tym porozmawiać. Ale wiesz, kiedy pierwotnie to głosiłem, każda fraza była osobnym kazaniem, więc ze wstępem, wiesz, zajęło mi to około dwóch miesięcy, żeby to przebrnąć.

I byłem cały podekscytowany, wiesz, okej, ludzie będą lepiej rozumieć modlitwę i będą przychodzić na spotkania modlitewne, i da-da-da-da-da, i nie, liczba osób wcale nie wzrosła. I myślę sobie, okej, więc brak modlitwy, modlitwy korporacyjnej, nie wynika z braku zrozumienia. To brak czegoś innego. Na koniec, mogę być jedynym pastorem, który to zrobił; po prostu odwołałem spotkanie modlitewne, żeby zobaczyć, co się stanie.

Nikt tego nie zauważył. Około dwa miesiące później przyszedł do mnie przyjaciel i powiedział: „Naprawdę mam problem z tym, że odwołujesz spotkania modlitewne”. Powiedziałem: „Cóż, to ciekawe, bo nie byłeś tam przez ostatnie dwa miesiące, kiedy to mieliśmy, i nie mówiłeś nic przez ostatnie dwa miesiące, więc tego nie zauważyłeś”.

Minęły więc cztery miesiące, a ty nie brałeś w tym udziału. Więc jaki jest twój problem z tym, że to odwołuję? Problem ludzi z modlitwą nie polega na braku wiedzy; to coś innego, prawda? Tak czy inaczej, wygłosiłem trzy kolejne kazania i nie zrobiły żadnej różnicy, ale jedno z pytań, które nam zadają, brzmi: czy to ma znaczenie? Wiecie, czy to ma znaczenie? A ponieważ jest tu Bob, mogę to powiedzieć. Wielu moich kumpli z Reform ma tak błędne stanowisko w sprawie modlitwy, że nie mogę tego wystarczająco podkreślić.

I to jest, Bóg nie zmienia swoich planów odnośnie modlitwy. Bóg jest suwerenny, Bóg jest wszechwiedzący, zrobi wszystko, co kiedykolwiek zrobi, a jedyną funkcją modlitwy jest zmiana modlitwy. Naprawdę mam nadzieję, że nie jest to twoje stanowisko.

Modlitwa nas zmienia, prawda? Cóż, ale to jest argument, z którym musiałem się zmierzyć wiele razy, więc nie powiedzieliby, że to argument słomiany. Że, wiesz, modlitwa nie może zmienić Boga. Piosenka, nad którą w końcu pracowałem, mówi, że modlitwa skłania Boga do robienia rzeczy, których inaczej by nie zrobił.

Myślę, że są pewne rzeczy, które Bóg robi, które Bóg robi, i nie potrzebuje, aby ktokolwiek z nas Go o to prosił. Okej, Jego Syn miał umrzeć na krzyżu. To nie jest kwestia modlitwy, to miało się wydarzyć.

A jednak myślę, że jest całe mnóstwo rzeczy, o które On czeka, aby Go poprosić. Jedno z pytań brzmi, czy gdyby Bóg nie poruszył serc Hudsona — och, gdyby Hudson Taylor nie był posłuszny, nie modlił się i nie odszedł — czy Bóg nadal działałby w Chinach? Cóż, nie wiemy. Być może.

Ktoś inny otrzymałby błogosławieństwo. Ale przeczytałem wystarczająco dużo o Hudsonie Taylorze, że był przekonany, że modlitwa porusza Boga do działania w Chinach. Więc po prostu mówię, tak, modlitwa zmieniła modlitwę.

Ale myślę, że modlitwa skłania Boga do zrobienia czegoś, czego nie zrobiłby. Albo może zdecydować się zrobić to przez kogoś innego, a ktoś inny otrzyma błogosławieństwo. Czy więc modlitwa ma znaczenie, pomimo wszystkich frustracji i rzeczy, które mamy? Musimy powiedzieć „tak”.

Okej, a co z modlitwami bez odpowiedzi? To trudna sprawa. Kiedy nasza córka zmarła przy porodzie, nie uczyłam w niedzielę. Miałam świetną klasę w szkole niedzielnej i nie uczyłam jej przez około dwa lub trzy tygodnie.

Kiedy wróciłam, zebrałam wszystkie wersety do „O cokolwiek poprosisz w moim imieniu; uczynię”. Przydzieliłam je każdemu w klasie i kazałam każdemu przeczytać swój werset. Kiedy wszystko było gotowe, powiedziałam: „Dlaczego więc Rachel umarła?” To była bardzo interesująca lekcja, ponieważ się męczyłam, ale wiedziałam, że będzie zdrowiej, jeśli będę się męczyć z przyjaciółmi.

I wiedzieli, jak surowe wszystko w nas było, ale to było bardzo realne pytanie. I wiecie, co z tymi nieodpowiedzianymi modlitwami, kiedy Bóg tak związał Siebie? Czasami są warunki, prawda? Trwajcie we mnie, Jana 15. Trwajcie we mnie, a Ja w was.

Jeśli we mnie trwacie, proście o cokolwiek chcecie, a to jest wasze. Oni po prostu modlą się zgodnie z wolą Boga, modlą się bez grzechu w naszym życiu, nie modlą się poza wolą Boga dla Mercedesa Benz. Ale myślę, że kwestia nieodpowiedzianych modlitw jest oczywiście potężną rzeczą.

Ale musimy wierzyć, że Bóg odpowiada na modlitwy. Jeśli Bóg nie odpowiada na modlitwy, jest kosmicznym kłamcą kosmicznych, boskich rozmiarów, prawda? Ponieważ związał się przymierzem, w którym obiecał odpowiadać na modlitwy. I tak w moim życiu są modlitwy, na które nie odpowiadam, kiedy chcę ich w sposób, w jaki chcę.

Są modlitwy, na które wciąż czekam. Muszę nadal iść na tron z odwagą i śmiałością jako Jego Syn, i hej, Tato, czy mogę mieć to? Czy mogę mieć tamto? Czy możesz to zrobić? Muszę to robić, nawet jeśli niektóre odpowiedzi, które do mnie wracają, nie mają żadnego sensu. Ale jeśli Bogu nie można ufać, jeśli Bóg nie słucha, jeśli modlitwa nie porusza Boga, Biblia jest po prostu pełna kłamstw.

Więc wiem, że to fenomenalnie trudny temat, znowu, ponieważ zwykle nie dostajemy tego, o co prosimy, kiedy o to prosimy i w sposób, w jaki o to prosimy. Nadal musimy wierzyć. Więc jeśli będziemy mieć więcej czasu później, zawsze możemy o tym porozmawiać, ale chcę przejść do następnego fragmentu.

Okej, wchodzimy w niepodzielną lojalność 619 i następne. Rozmawialiśmy o stawianiu Boga na pierwszym miejscu, modlitwach i poście, a teraz Jezus w kazaniu przechodzi do prawdziwego skupienia się na, a fraza, której używam, to niepodzielna lojalność, niepodzielna lojalność. Więc zaczniemy od 619.

Nie gromadźcie sobie skarbów na ziemi, gdzie mól i robactwo niszczą. To wspaniałe słowo, prawda? Robactwo, robactwo. W każdym razie, gdzie złodzieje włamują się i kradną.

Ale gromadźcie, w rozkazie, gromadźcie sobie skarby w niebie, gdzie mól i rdza nie niszczą i gdzie złodzieje nie włamują się i nie kradną. Bo gdzie jest twój skarb, tam będzie i twoje serce. Dobrze, jest tu piękny kalambur.

Tablety nie lubią mojego palca. Nie wiem, czy coś jest nie tak z moją chemią ciała, czy co, ale stukam w takie rzeczy jak Apple i Android, a one po prostu siedzą i się ze mnie śmieją. Tak czy inaczej, jest tu piękny żart, a gdybyśmy byli bardziej precyzyjni, powiedzielibyśmy, nie chowaj skarbów.

Czasownik jest tezauresem; rzeczownik jest tezauresem. Innymi słowy, są to słowa pokrewne. Nie gromadźcie skarbów na ziemi, gdzie wszystkie te rzeczy mogą się zdarzyć, ale konieczne jest gromadzenie skarbów w niebie dla siebie.

Okej. Będziemy przez chwilę przemawiać do chóru, prawda? Ktoś, słyszałem to wielokrotnie; to nie znaczy, że to prawda, ale Jezus mówi więcej o pieniądzach niż o niebie i piekle. Nie wiem, czy to prawda, czy nie, ale wiem, że dużo mówi o pieniądzach.

O czym Jezus nie mówi? Nie mówi o posiadaniu bogactwa, prawda? Oczywiście jest, że nie mówi o posiadaniu bogactwa. Mówi, cóż, nie jestem nawet pewien, czy mówi o gromadzeniu bogactwa. Różnię się w moich notatkach.

Nawet nie jestem pewien, czy to byłoby najlepsze, żeby o tym mówić. On nie mówi o gromadzeniu bogactwa, ponieważ są fenomenalnie pobożni mężczyźni i kobiety, którzy zrobili tak wiele dla królestwa, ponieważ są tak fenomenalnie bogaci. Davis Weyerhaeuser, Weyerhaeuser, wiesz, firma drzewna, niewiarygodny człowiek.

Miał trzy organizacje charytatywne, Fuller Seminary, Whitworth College i chyba Young Life. Mylę niektóre z tych ministerstw. Chyba to było Young Life.

Wlał miliony dolarów w te trzy organizacje charytatywne i wiele dobrego z tego wynikało. Nie chodzi o gromadzenie, chodzi o to, gdzie jest twoje serce, prawda? Chodzi o to, żeby nie mieć dużo pieniędzy.

Chodzi o to, aby pieniądze stały się skarbem twojego serca, aby były skarbem twoich pieniędzy. Miałem kiedyś przyjaciela w kościele, bardzo odnoszącego sukcesy biznesmena, który powiedział: Kocham interesy. Kocham zarabiać pieniądze.

No cóż, czy to było dobre czy złe? Cóż, z jednej strony, w biznesie jest dreszczyk emocji, prawda? Układanie planu biznesowego, budowanie relacji, ciężka praca, po

prostu intensywna satysfakcja z widzenia, że to może być nisza na rynku i rzucanie się w to, używając każdej danej ci przez Boga zdolności i odnosząc sukces. To znaczy, to nie jest z natury złe. Ale jeśli powiedział, kocham biznes i zarabianie pieniędzy, ponieważ kocham być bogatym, kocham mieć wolność robienia wszystkiego, co robię, co nie obejmuje wspierania kościoła w żadnej formie, kształcie czy sposobie, to jest to coś zupełnie innego, prawda? Więc to jest problem, jak wszyscy wiemy, to jest problem serca.

Chcę po prostu uważać. Tak łatwo jest demonizować bogatych ludzi, a ja nie chcę tego robić. Jezus mówi o ludziach, których serca rozkwitają na gromadzeniu bogactwa na ziemi, zaniedbując królestwo.

Myślę, że coś w tym stylu. Ale druga strona jest fascynująca. Musimy gromadzić skarby w niebie dla siebie.

Musimy zgromadzić niebiańskie bogactwo. Próbuje wymyślić jakiś żart słowny z bitcoinami, wiecie, niebiańskie bitcoiny. Powiedziano nam, że mamy gromadzić bogactwo.

Jeśli wierzymy w nagrody, mamy celowo pracować tak ciężko, jak to możliwe, aby otrzymać jak największą nagrodę, prawda? Mówią nam, żebyśmy to robili. To dobra rzecz. Randy Alcorn napisał naprawdę dobrą książkę zatytułowaną The Treasure Principle.

Napisał mnóstwo takich małych książek. Nawet te, z którymi się nie zgadzam, są naprawdę dobre i zachęcam do dbania o nie. W książce zatytułowanej The Treasure Principle przedstawił całą serię zasad.

Jego kwestia brzmi: „Nie możesz tego zabrać ze sobą, ale możesz wysłać to przed siebie”. Używa ilustracji, której prawdopodobnie wszyscy z nas użyli: nigdy nie widziałem karawanu z przyczepą za nim. Nigdy nie słyszałem, żeby ktoś na łożu śmierci powiedział: „Chciałbym spędzić więcej czasu w biurze”.

Wiesz, mam na myśli, że nie możesz zabrać ziemskiego skarbu, który zgromadziłeś z nami. Ale argument Alcorna jest taki, że możesz go wysłać dalej. Tak właśnie gromadzisz skarb w niebie.

Możesz wysłać to dalej. Więc pytanie brzmi, jak to zrobić, prawda? I oto jak to powiedziałem. Sposób, w jaki gromadzisz niebiański skarb, polega na wykorzystaniu bogactwa Boga do realizacji Bożych celów.

Gdybyśmy naprawdę mogli zrozumieć to podstawowe stwierdzenie, wszyscy mielibyśmy stopy boskiego złota czekające na nas. Wykorzystujemy bogactwo Boga, aby realizować Boże cele. Więc trzy części.

Po pierwsze, nic, co jest pod naszą kontrolą, nie należy do nas, prawda? Wszystko, co mamy, w tym nasze zdolności i nasza sytuacja życiowa, jest darem. Kiedy stajemy się chrześcijanami, wszystko to jest oddane Jemu.

Zostaje przy bramie. Jest wręczane Jemu. Jest rzucone u stóp krzyża.

Jakąkolwiek metaforę chcesz użyć. Wszystko, czym jesteśmy i wszystko, co mamy, należy do Pana. Kropka.

Koniec dyskusji. Po drugie, jesteśmy zarządcami, a nie właścicielami bogactwa Bożego i czasu Bożego. Bóg, biblijnie rzecz biorąc, nie daje nam tego.

On powierza to nam. Alcorn ma fascynujący przykład. Co by było, gdybyś miał czek na 100 000 dolarów i dał go facetowi z FedEx, a on powiedziałby, powiedz mi, facet z FedEx, możesz mieć 100 000 dolarów, ale resztę chcę, żebyś przekazał moim dzieciom.

Więc facet z FedExa idzie do domu, wypłaca wszystko, daje swoim dzieciom. Co byś zrobił? Cóż, nie po to to było. Nie po to to było facet z FedExa.

To było tutaj. I sedno sprawy, ilustracja, którą próbuje przedstawić, jest taka, że jesteśmy facetem FedEx dla wszystkiego, co mamy. I wszystko, co Pan nam dał, On nadal kontroluje.

A naprawdę fajne w Bogu jest to, że ma całe to bogactwo. Oddaje je pod naszą kontrolę i mówi, hej, weź trochę z tego. Nie, nie, nie, to jest twoje, Boże.

Nie, kup dom. Naprawdę chcę, żebyś to wyjął. Możesz nawet kupić BMW.

Pozwolę ci to wziąć. Wyjmij to. To moje pieniądze.

Wiem, że możesz mieć samochód. Kup sobie fajny samochód. Przez całe życie jeździłeś niechlujnymi samochodami.

Chcę, żebyś miał BMW. To niesamowita radość, że to jego bogactwo. Wszystko jest pod jego kontrolą.

Pozwala nam wziąć część z tego. Nie wiem, czy miałem wszystkie pieniądze z mojego spadku zamrożone w czeku. Nie dałbym nic facetowi z FedEx. Bóg daje nam część swoich, ale to nadal jego.

Więc, punkt drugi jest taki, że jesteśmy zarządcami. Tylko my możemy to zrozumieć, prawda? Gdyby tylko nasz lud mógł to zrozumieć. To nie jest ich, to wciąż jest Boga.

Po trzecie, ponieważ nic nie jest pod naszą kontrolą, jesteśmy jedynie zarządcami. Po trzecie, mamy używać tego, aby promować Jego cele, więc kiedy bierzemy bogactwo, które nam daje, czy to dyskrejonalne 100 dolarów miesięcznie, czy też dyskrejonalne 1 000 000 dolarów miesięcznie.

I są ludzie, dla których 1 000 000 dolarów oznacza, dla nich to absolutnie nic nie znaczy. Pracowałem z organizacją, pieniądze za nią, facet jest wart parę miliardów dolarów, z B. 5 000 000 dolarów nic dla niego nie znaczy. To nieistotne, absolutnie nieistotne.

Ma firmę, myśli o jej sprzedaży, może dostać za nią około 280 000 000 dolarów. Prawdopodobnie jej nie sprzeda, bo po co ci 280 000 000 dolarów? On jej nie potrzebuje. Mam na myśli, że nie ma znaczenia, czy to nasze 100 dolarów, czy nasze 280 000, 1 000 000 dolarów.

To są bogactwa Boga. Nadal są pod Jego kontrolą, a my jesteśmy powołani, aby ich używać do realizacji Jego celów.

On może, możemy kupować samochody i wysyłać nasze dzieci na studia. Jest mnóstwo fajnych rzeczy, które pozwala nam robić ze swoimi pieniędzmi, ale nigdy nie stają się nasze. Zawsze są jego.

I tak, wykorzystujemy to, co mamy, tak jak możemy, aby realizować Jego cele. Średnia datków na kościół, wiesz, jaki to procent? Po prostu, żebyś nie czuł się źle z powodu swoich ludzi, jeśli wykonałeś tę pracę. Średnia datków na kościół w Ameryce wynosi 2,2%. Więc dla bardzo, bardzo biednej kultury rolniczej Bóg zażądał 10%.

Liczba ta wzrasta o około 27%, jeśli uwzględnisz podatki. Dziesięcina jest bardzo trudna do ustalenia w Starym Testamencie, ale poza podatkami musieli dać co najmniej 10%.

Więc, do bardzo biednej kultury agrarnej, Bóg powiedział co najmniej 10%. Nasze kościoły dają 2,2%. Rozmawiałem kiedyś z facetem, który był przejęty finansami swojego kościoła. Był tak podekscytowany.

Powiedział, Bill, nasz kościół ma 2,4%. Był z tego naprawdę zadowolony. Nie wiem, jak będą wyglądać skarby w niebie. Myślę, że to będzie naprawdę wielki uścisk.

Myślę, że będzie dobrze zrobione. Postąpiłeś słusznie, Bill. Umarłeś wyczerpany.

Dałem ci wiele możliwości. Osobiście mam wiele możliwości. Jestem biały.

Czy uważasz, że to szansa w tym kraju? Nie patrzysz. Jestem biały. Jestem wysoki.

Przeciętny dyrektor korporacyjny powyżej sześciu stóp zarabia o 6000 dolarów rocznie więcej niż przeciętny dyrektor korporacyjny, który ma mniej niż sześć stóp. Jeśli jesteś wysoki, ludzie automatycznie cię słuchają. Widziałem wszystkie badania.

To fascynujące. Byłem w kościołach, w których wstają niżsi ludzie, a dzieci to robią. Wtedy wstaję.

Po prostu mam 6'2". Jestem po prostu wysoki. Urodziłem się w Mounces .

Mój tata jest bardzo znany w tej dziedzinie. Mam przewagę nad wszystkimi kolegami, ponieważ prawie każdy zna tatę w mojej dziedzinie. Przez 20 lat pisał artykuł i kolumnę pytań i odpowiedzi dla Eternity Magazine.

Tak większość ludzi go zna. Ogromna zaleta. Dlatego mogłem napisać komentarz.

Dlatego dostałem się na studia podyplomowe. Mam fenomenalne zalety nad większością ludzi, z których żadna nie jest moją zaletą. Muszę za to odpowiedzieć.

Masz swój zestaw zalet, nawet jeśli masz mniej niż sześć stóp. Za każdym razem, gdy wchodzisz do samolotu, pomyśl o swojej przewadze bycia niższym. Muszę zapłacić dużo więcej pieniędzy, aby uzyskać dodatkową przestrzeń na nogi, aby wsiąść do samolotu.

Doug się przeprowadził. Nie wiem, dlaczego nie lata wszędzie pierwszą klasą. Ale wszyscy mamy swoje zestawy zalet i wszyscy będziemy za nie odpowiedzialni.

Chcę po prostu żyć. Chcę wykorzystać wszystkie zalety, które mi dał, i chcę pracować do dnia, w którym umrę. Chcę paść wyczerpany, bo chcę mieć największą, ogromną stertę niebiańskich bitcoinów, jaką tylko mogę mieć.

Ponieważ chcę dobrze zrobionego. Dobrze zrobionego. Nie dobrego.

Chcę dobrze zrobione, Bill. Wziąłeś wszystko, co ci dałem. Wykonałeś naprawdę dobrą robotę.

Tak gromadzisz niebiański skarb. Używasz bogactwa Boga, a bogactwem mogą być pieniądze; może to być czas, stanowisko, wpływ, cokolwiek. Bierzesz to, co Bóg ci dał, i nie używasz tego, aby się rozwijać.

Używasz go, aby promować Boże cele. To jeden z powodów, dla których BT jest darmowe. To sposób, w jaki Matt, Ed i ja możemy promować Boże cele tak bardzo, jak tylko możemy.

Tak? O, bitcoiny? Bitcoiny to wirtualna waluta, której boi się każdy naród na tej ziemi. Bitcoiny to wirtualna waluta, która jest używana głównie w darknecie, głównie do bardzo złych rzeczy. Darknet, jest całością, są dwa internety.

Tak, jest internet, który widzisz, gdy się rejestrujesz. Możesz go zobaczyć. Jest cały inny zestaw serwerów, które są połączone i nie można ich wyśledzić. I to właśnie tam ma miejsce handel ludźmi.

Tutaj sprzedawane są narkotyki. ISIS ich używa. Tutaj możesz bezpłatnie pobierać nielegalne filmy.

Jest całość, więc nazywają ją dark web. A walutą dark web są te bitcoiny. To wirtualne waluty, które zarabiasz, robiąc pewne rzeczy, a potem możesz za nie kupować rzeczy.

I tam, zaczynam widzieć takie rzeczy jak pobyt w hotelu, 100 dolarów za noc lub 56 bitcoinów. Powodem, dla którego rządy się ich boją, jest to, że ich nie kontrolują. Chiński rząd rok temu powiedział Bankowi Chin, nie, nie, nie, nie możesz używać bitcoinów do niczego.

A wartość bitcoinów rośnie i spada, ponieważ nie ma za nimi złota ani nic takiego. Ale mają prawdziwą wartość, ponieważ ludzie mówią, że mają wartość i są gotowi wymienić bonga, marihuanę, crack i inne rzeczy na pewną liczbę tej wirtualnej waluty. Myślą, że znaleźli programistę, który je stworzył, a ten dzieciak musi być po prostu geniuszem wykraczającym poza zrozumienie, ponieważ nie potrafią złamać jego kodu.

Nie mogą złamać kodu i anulować bitcoinów. Ale zobaczymy, co się stanie. Ale tak czy inaczej, to są bitcoiny.

Nie, wcale nie do cheerleaderek. Słyszałam nazwiska, a moja mama też, ona to sprawdziła. Weszła na stronę internetową.

ISIS zhakowało jej stronę internetową. I na początku, to było jak, no cóż, dlaczego to zrobili? Powiedzieli, no cóż, łatwo ją zhakować i powiedzieli, oczywiście, moja matka była tam pierwsza. Ale potem ISIS ją trochę zhakowało.

Tak, tak. I prawdopodobnie przechodzą przez dark net, ponieważ nie można ich obserwować. Oczywiście dark net jest świetny w Chinach do przekazywania ewangelii, ponieważ nie można jej namierzyć.

Nie ma śladu, gdy gdzieś idziesz. Więc to trochę jak radio. Pamiętaj, cóż, nikt z nas nie jest na tyle stary, żeby to pamiętać.

Kiedy radio pojawiło się po raz pierwszy, niektórzy chrześcijanie ogłosili je narzędziem szatana i że zniszczy ono kościół. Nagle zdali sobie sprawę, że zaczekaj chwilę, możemy szerzyć ewangelię w zamkniętych krajach za pośrednictwem radia. I tak, jestem ciekaw, dokąd zmierza dark net, ponieważ jest to potężne narzędzie do dzielenia się ewangelią.

Ale jest tam tyle złych rzeczy. Po prostu nie wiem, co się wydarzy. Martyn Lloyd-Jones mówi, że każdej nocy rozbijamy namiot o dzień marszu bliżej domu.

Czyż nie byłoby wspaniale mieć takie nastawienie? Patrzymy na nasze pieniądze, patrzymy na nasz czas i mówimy, wiesz, jestem o jeden dzień bliżej domu. Czy to był dobry dzień? Czy dobrze pomaszerowałem? Czy zrobiłem właściwe rzeczy? John Wesley powiedział, że oceniam wszystkie rzeczy tylko według ceny, jaką osiągną w wieczności. O jakiej piosence próbuję pomyśleć? Tylko jedno życie wkrótce przeminie, a tylko to, co zostało zrobione dla Jezusa, przetrwa.

Tak wysyłasz swoje bogactwo naprzód. Tak gromadzisz niebiańskie skarby. On przechodzi, a ja już pewnie powiedziałem większość tego, co chciałem powiedzieć.

Jest polecenie w wersecie 19, a następnie podaje cztery powody, dla których gromadzenie ziemskiego bogactwa jest głupie. Pierwszym jest to, że ziemskie skarby mogą zostać zniszczone, prawda? Meczety i robactwo mogą zniszczyć, a złodzieje włamują się i kradną. Więc to nie jest, to nie jest tak, że nie możesz tego ze sobą zabrać, po prostu to zniszczysz.

Prawie wszystko, co kupujesz, w końcu wypuści skrzydła i odleci. Albo jak mówię, uważaj, co kupujesz, bo cokolwiek posiadasz, posiada ciebie, prawda? Prawie wszystko, co posiadasz, posiada ciebie, naprawdę. Więc uważaj, co robisz.

Argument jest taki, że ziemskie skarby mogą zostać zniszczone, a niebiańskie skarby zawsze będą ich własnością. Znany cytat Jima Elliota: nie jest głupcem ten, kto oddaje to, czego nie może zatrzymać, aby zyskać to, czego nie może stracić. To są niebiańskie skarby.

Pierwszy List Piotra 1:4 mówi o naszym dziedzictwie zachowanym dla nas w niebie, chronionym przez Boga. Więc tam jest nasze dziedzictwo, nie możemy go stracić. Więc powodem numer jeden, aby gromadzić niebiańskie skarby, jest to, że ziemskie skarby mogą być w wersecie 21, a to jest lokalizacja naszego skarbu pokazuje lokalizację naszego serca.

Bo gdzie jest twój skarb, tam będzie i twoje serce. Nasze serca i nasze skarby są nieubłaganie mocno powiązane. Jeśli gromadzimy ziemskie skarby, jeśli żyjemy dla nich, nasze serce jest mocno osadzone w tym świecie.

Ale jeśli spędzamy nasze życie na gromadzeniu niebiańskich skarbów, używając bogactwa Boga do realizacji Bożych celów, to mamy pewność, że nasze serca są zasadzone w niebie. I oczywiście, mamy tendencję do myślenia, że jesteśmy jedynym wyjątkiem od tego, prawda? Och, nie, nie, to może być prawdą w przypadku mas, ale nie jest prawdą w moim przypadku. Mogę mieć wiele skarbów, ale Kocham Jezusa.

Pokaż mi swoją książeczkę czekową. Pokaż mi wyciąg z karty debetowej, chyba powinienem powiedzieć. Och, wow, dałeś sto dolarów kościołowi trzy miesiące temu.

Hmm. Tak, lokalizacja skarbu pokazuje lokalizację naszego serca. Ale myślę, że to coś więcej.

Nasze skarby ciągną nasze serca. Jeśli jesteśmy pochłonięci ziemskimi skarbami, nasze serca będą ciągnąć w dół, ku ziemi.

Jest świetny cytat Gordona Fee, który odnosi się do 1 Tymoteusza 6. Więc pozwólcie, że przeczytam wam fragment 1 Tymoteusza 6, zaczynając od wersetu 7. Ta pobożność z zadowoleniem jest wielkim zyskiem, bo nic nie przynieśliśmy na ten świat i nic z niego nie zabierzemy. Ale jeśli mamy jedzenie, ubranie i BMW, będziemy zadowoleni. Ci, którzy chcą się wzbogacić, okej, jest miłość do gromadzenia ziemskich skarbów.

Ci, którzy chcą się wzbogacić, wpadają w pokusę i pułapkę oraz w wiele głupich i szkodliwych pragnień, które pogrążają ludzi w ruinę i zniszczenie. Bo miłość pieniędzy jest złem wszelkiego rodzaju. I to jest ten obraz tej spirali w dół.

Jeśli naszą pasją jest wzbogacenie się, to jest cały nowy zestaw pokus, na które jesteśmy podatni. Na przykład znam ludzi, którzy mają dużo pieniędzy i mają cały zestaw, powinienem powiedzieć, problemów, których ja nie mam. Zastanawiają się, gdzie dać swoje pieniądze.

To naprawdę trudne, ponieważ kiedy dają pieniądze, to w postaci czeków na 100 000 dolarów. Wiedzą, że to pieniądze Boga, więc chcą uważać, gdzie je dają. Nie dają ich ministerstwu, które na nie nie zasługują, ani tym, które na nie zasługują.

To znaczy, to trudne. Daje ci też zupełnie nowe poczucie pokusy. Znam gościa, jest menedżerem funduszu hedgingowego, naprawdę bogaty, ponad wszystko, co możemy przetworzyć.

Pewnego dnia rozmawiał ze swoim nastoletnim synem i powiedział: hej, chcesz pojeździć na nartach helikopterem? Syn mówi: tak, możemy to zrobić? Mieszkają w Południowej Kalifornii. A on powiedział: tak, no cóż, pozwól, że wypuszczę cię ze

szkoły na kilka dni. Więc następnego dnia kupił bilet, dwa bilety pierwszej klasy do Chile.

Polecieli do Chile i pojechali na narty helikopterem w wysokie góry w Chile. Wrócili, mieli zamieszki. Wow.

Widzisz, ma cały zestaw pokus, których większość normalnych ludzi nie ma. Teraz ma pokusę, żeby wydawać pieniądze w ten sposób i odpowiadać na pytania o to, jak wydaje pieniądze w ten sposób. Nie mówię, że to było dobre lub złe.

Mówię tylko, że są ludzie, którzy mają takie pieniądze i jest cały nowy zestaw pokus. Komentarz Gordona Fee brzmiał: biorąc pod uwagę pokusy, które wiążą się z bogactwem, dlaczego ktokolwiek chciałby być bogaty? On po prostu pozostawia to bez odpowiedzi w swoim komentarzu. Dlaczego ktokolwiek chciałby być bogaty? Wszystkie te nowe rzeczy, nad którymi musisz myśleć, nad którymi musisz pracować, rozważać i modlić się o nie, i wszystkie pokusy, które nadejdą, a których normalni ludzie nie mają, dlaczego chciałbyś być bogaty? To był interesujący sposób Gordona na zadawanie pytań.

Ziemskie skarby ściągają nasze serca na ziemię. Podobnie, niebiańskie skarby wabią i kuszą nas do nieba. To zasada skarbów numer pięć Randy'ego Alcorna.

Ponownie, większość z nas czuje, że jesteśmy wyjątkiem od reguły i naprawdę zastanawiam się, czy konta bankowe ludzi naprawdę dowodzą, że jesteśmy wyjątkiem. Wiecie, jedna z dziwnych rzeczy, czy odkryliście to, że im więcej zarabiasz, tym trudniej jest dawać? Rozmawiacie z ludźmi, że pamiętam, jak byłem na spotkaniu, a właściwie byłem w liceum, przygotowywałem się do pójścia na studia i przyjechałem do San Bernardino, Campus Crusades for Christ, kiedyś miał letni instytut i poszedłem tam. I nadal pamiętam, jak jeden z mówców powiedział, że musicie zacząć uczyć się dziesięciny teraz, ponieważ teraz jest łatwiej płacić dziesięcinę niż kiedykolwiek.

Ponieważ im więcej zarabiasz, tym trudniej jest dawać. I myślałem, że to takie dziwne, ale wiem z własnego doświadczenia, że tak jest, i wiem z doświadczeń innych ludzi, że tak jest. Old Fashioned Revival Hour, Charles Fuller przeżył dzięki prezentom za pięć i dziesięć dolarów.

Słynął z tego, że nie chciał występować w radiu, dopóki nie zapłacił całej gotówki za czas antenowy. Nigdy nie pożyczał pieniędzy na Old-Fashioned Revival Hour. A zdarzały się chwile, kiedy dosłownie dwie, trzy minuty przed rozpoczęciem Old-Fashioned Revival Hour księgowy mówił: OK, wpłynęło wystarczająco dużo pieniędzy.

I to były niezmiennie bardzo małe prezenty. Nie te ogromne, masywne prezenty, których byście się spodziewali. Bardzo, bardzo małe prezenty.

Tak, tak, tak. Tak czy inaczej, nasze serce, nasze skarby ciągną nas w górę, nasze skarby ściągną nas w dół. I to jest drugi powód.

Możesz tak mówić. Ale tak, mam na myśli, mam na myśli, wiem, że to trudne. Patrzysz na osobowości telewizyjne, a ja właśnie widziałem zdjęcie jego domu.

To rezydencja za 10 milionów dolarów. Wiesz. Tak.

Nie wiem. Nie wiem. Nie wiem.

Potem, pamiętacie, że mógł być w LA częściej. Gene Scott. Widzieliście Gene'a Scotta palącego cygaro i sięgającego po tablicę.

Po prostu obserwowałem go pewnej nocy. Uczęszczałem do Kościoła Otwartych Drzwi w centrum Los Angeles, kiedy jechałem do Azusa, a oni sprzedawali kościół w centrum.

To jest wielki kościół, wielki Jezus Zbawia. I skończyło się na tym, że chcieli go sprzedać i kupić Hillside Campus Azusa Pacific. To był wspianały kampus, wspianałe miejsce na kościół.

A Gene Scott chciał to kupić, kampus w centrum. Dlatego właśnie, patrzyłem na niego i siedziałem tam i marszczyłem brwi do kamery. Wszyscy nie dajecie wystarczająco dużo.

Myślisz, że tego rodzaju nauczanie przychodzi, mam na myśli, widziałem to po raz pierwszy. Myślisz, że tego rodzaju nauczanie przychodzi tanio? Musisz za to płacić, żeby dostać tego rodzaju nauczanie. I nie będę nauczał, dopóki nie dasz.

I siedział tam i się skrzywił. Czy zrobił to wiele razy? Okej. Po prostu skrzywił się do kamery.

Dosłownie 15 minut później ktoś przyszedł i wręczył mu kopertę, mówiąc: och, w porządku. Wraca do nauczania. Ironią jest to, że znałem pastora i głównego pastora pomocniczego Kościoła Otwartych Drzwi.

Kiedy negocjowali z Genem Scottem w sprawie kupna kampusu w centrum miasta, odebrali go limuzyną. Zawiązali mu oczy, ponieważ Scott miał rezydencję gdzieś w Los Angeles, ale nie chciał, żeby ktokolwiek wiedział, gdzie ona jest. Więc zawiązali mu oczy i jechali przez pół godziny. A kiedy zdjęli mu oczy, patrzyli na tę fenomenalnie pałacową rezydencję.

Tak czy inaczej, nie chcę się do niego czepiać, ale to była pierwsza ilustracja, jaka przysłała mi do głowy. Chłopie, jeśli nie myślimy, że lokalizacja naszych skarbów nas kusi, to jesteśmy bardzo naiwni.

Bardzo dobry przyjaciel z Bostonu dostał pracę w akcjach, dostał niesamowitą podwyżkę. Awansował na wysokie stanowisko kierownicze. Pierwszą rzeczą, jaką zrobił, było wybiegnięcie i kupienie naprawdę luksusowego BMW.

To był piękny samochód. Mam na myśli, że to nie było po prostu BMW. To było BMW.

Nie wiem, który to był. Był przepiękny. Zobaczyłem go tydzień później i była taka zmarszczka na całej długości kaptura.

Poszedłem, co się stało? Jakiś idiota w dużym autobusie cofnął mnie i tylny zderzak wgniół ten, nie wiem, samochód za 80 000 dolarów. Zawsze chciał tego BMW i było mi go tak żal. Powiedziałem, kiedy zamierzasz to naprawić? A on powiedział, wiesz co? Nie sądzę, żebym to naprawił.

Powiedziałem, że zamierzasz jeździć BMW za 80 000 dolarów z pogniecioną maską? On mówi, tak, myślę, że potrzebuję przypomnienia. Myślę, że potrzebuję przypomnienia, gdzie jest mój skarb. Ta pognieciona maska każdego ranka przypomina mi, gdzie mam położyć mój skarb.

Pomyślałem, no cóż, dobrze dla ciebie. Dobrze dla ciebie. Naprawiłbym to.

Nie zrobił tego. Nie zrobił tego. Rozmawiałem z nim ostatnio.

Powiedziałem, czy nadal jeździsz tym Beamerem? On na to, nie, kupiłem Subaru. Powiedział, że nie potrzebuje samochodu za 80 000 dolarów. Mieszka w domu za kilka milionów dolarów .

Powiedziałem, co z twoim domem? On mówi, zamierzamy go sprzedać. Przeprowadzimy się do mniejszego. Dzieci wyjechały.

Nie muszą już tak żyć. Mam rzeczy, które chcę robić. Co się stało, był gdzieś w Ameryce Łacińskiej.

Zostali zaatakowani przez złych facetów, nie terrorystów, ale po prostu bandytów. Zabrali ich w teren. Związali ich.

Położyli je twarzą do dołu. Zgwałcili jedną z dziewcząt i grozili wszystkim innym. Było to w wiadomościach krajowych.

Może to było sześć miesięcy temu. To był David. David i jego żona tam byli.

Niestety, jego żona pomyślała o tym, żeby obrócić pierścionek, żeby nie mogli zobaczyć diamentu. Więc nie dostali jej diamentu. Ale David powiedział, że leżałem twarzą do ziemi.

Jasne, miałem zostać zabity. I wszystko, co mogłem powiedzieć, to, wiesz co? Nie muszę żyć tak, jak żyję. Nie potrzebuję tego samochodu.

Nie potrzebuję domu. Wiem dużo o pieniądzach i jak je zarabiać.

Wiem, jak pomóc innym ludziom to osiągnąć. Muszę zrobić coś, co naprawdę ma znaczenie. Byłem z niego naprawdę dumny.

To była jego decyzja. Może nie być to właściwa decyzja dla innych. Ale to tylko przykłady.

Gdzie są nasze serca, tam idzie nasz skarb. Mam na myśli, gdzie jest nasz skarb, tam idzie nasze serce. Ono nas ciągnie.

Tak czy inaczej, powodem numer trzy jest ta dość dziwna rzecz z lampą oka. To trudne. Co to znaczy? Oko jest lampą ciała.

Jeśli twoje oczy są zdrowe, całe twoje ciało będzie pełne światła. Ale jeśli twoje oczy są chore, całe twoje ciało będzie pełne ciemności. Jeśli więc światło w tobie jest ciemnością, jak wielka jest ta ciemność? Jezus.

Co? To trudny fragment i jest wiele interpretacji, ale pozwólcie, że podam wam jedną. Wiecie, mam nadzieję, że będzie właściwa. Obraz jest taki, że nasze oczy wpuszczają światło do naszych ciał, prawda? Tak jak okno wpuszcza światło do pokoju.

A jeśli oko jest zdrowe, to znaczy, że do ciała wpada dużo światła, prawda? Dużo światła wpada do ciała. Jeśli oko jest niezdrowe lub, w niektórych tłumaczeniach, złe, to znaczy, że do naszego ciała wpada mniej światła, prawda? Więc masz obraz zdrowego i niezdrowego oka. To jest tak trudne do przejścia.

Dobre oko lub zdrowe oko prawdopodobnie mówi o jedności celu. Mówimy o skupianiu wzroku na czymś. Zdrowe oko, które pozwala ciału na dużo światła, jest nastawione na jeden cel, prawda? Powiemy, wiesz, Bóg lub pieniądze, prawda? To pojawi się w następnym akapicie.

Zatem zdrowe oko to takie, które jest skupione na jednym celu. Złe oko to podzielone serce. Podzielone oko to podzielone serce.

To ktoś, kto próbuje skupić twój wzrok na dwóch rzeczach: na skarbach tego świata i skarbach nieba, jasne? Więc oko jest lampą ciała. A jeśli twoje oczy są zdrowe, jeśli są hojne, innym rodzajem implikacji tego słowa jest hojność. Jeśli twoje oczy są zdrowe, jeśli są hojne, to całe twoje ciało jest pełne światła.

Ale jeśli twoje oczy są złe, jeśli twoje oczy są niezdrowe, jeśli twoje oczy są żądne, jeśli nie są skupione na jednym punkcie, to całe twoje ciało jest pełne ciemności. A światło w tobie jest ciemnością, i jak wielka jest ta ciemność? To bardzo, bardzo skomplikowana, myślę, metafora. I zasadniczo mówi, że musisz być skupiony wyłącznie na miłości Boga, skarbach w niebie i byciu hojnym.

Jeśli nie jesteś hojny i nie skupiasz się na gromadzeniu niebiańskich skarbów, to ciemność w tobie będzie wielka. To coś w tym stylu, okej? Przepraszam, to jeden z tych fragmentów, w których naprawdę, naprawdę trudno jest zrozumieć, co dokładnie oznacza. Ale podstawą jest wezwanie do skupienia się na jednym, hojnym skupieniu się na gromadzeniu bogactwa w niebie, a nie na gromadzeniu, nieposiadaniu podzielonego spojrzenia, w którym próbujesz również gromadzić ziemskie bogactwo.

Dobrze. Powód numer cztery, który jest o wiele łatwiejszy, jest w wersecie 24. A Jezus mówi, że nikt nie może służyć dwóm panom.

Albo będziesz nienawidzić jednego, albo kochać drugiego, albo będziesz oddany jednemu, a drugim będziesz gardził. A stare tłumaczenie King James po prostu przetłumaczyło tutaj aramejski. Nie możesz służyć Bogu i mamonie.

Ale mamona odnosi się do bogactwa lub własności, i dlatego idziemy z pieniędzmi; o to tu chodzi. Chodzi o to, gdzie są nasze pieniądze. I tak Jezus mówi, hej, są dwa rodzaje ludzi na tym świecie.

Są dwa rodzaje panów. Musisz wybrać. Nie możesz być sługą dwóch panów.

Możesz być sługą tylko jednego pana. Jednym panem jest Bóg. Jednym panem są pieniądze, miłość do pieniędzy, miłość do ziemskich skarbów.

Musicie wybrać, wszyscy. Musicie wybrać. Czy mówiłem o Don't Waste Your Life? Mówiłem, prawda? Książka Piper.

To ogromna część apelu z książki Piper, Don't Waste Your Life. Nie marnuj go. Nie spędzaj życia, próbując zarobić pieniądze.

To nie jest to, co powinniśmy robić. Martin Lloyd-Jones mówi o życiu w stanie błogosławionego oderwania od pieniędzy. Inna metafora jest taka, że trzymamy

nasze bogactwo luźno, z wyciągniętymi palcami, tak aby monety mogły łatwo wpaść między nasze palce.

Osoba z chorym wzrokiem, która jest skąpa, trzyma się pieniędzy. A co się stanie, jeśli będziesz trzymać się pieniędzy? Nadal je tracisz, prawda? Im mocniej ściskasz, tym bardziej wymykają ci się z rąk. Brzmi jak księżniczka Leia w Gwiezdnym Wojnach.

Im mocniej chwytasz. Ale chrześcijanie są powołani, by trzymać się rzeczy luźno, być hojnymi, pozwolić pieniądzom wpaść między nasze palce i rozwijać Boże cele na ziemi. I kiedy pozwalamy naszym pieniądzom, i powiedziałbym naszemu czasowi, naszym energiom, naszym uzdolnieniom, kiedy pozwalamy im przepływać przez nasze palce, rozwijamy dzieło Boże.

I tak gromadzimy skarby na ziemi. Okej? W porządku. No cóż, Hush tutaj zdołał zachować czujność, nawet przy cieście, lodach i wszystkich innych rzeczach, które jedliśmy na lunch.

Ale myślę, że jesteśmy w dobrym miejscu, żeby zatrzymać się na ten dzień. Jutro będzie łatwo skończyć w stosunkowo przyzwoitym tempie, więc chodźmy i zrobmy sobie przerwę, wróćmy do domu.

Muszę po prostu poczekać i zobaczyć. Nie wiem. Przypuszczam, że jutro skończy się wczesnym popołudniem.

Zaplanowałem dużo więcej czasu na dyskusję, ale ty po prostu to wchłaniasz. Więc, okej, idź dalej. W porządku.

Dzięki Bogu. Ale czy jako pastor miałeś doświadczenie, aby siedzieć i mówić ciąłem w moim życiu, werbalny wyraz, który często widziałem, jak ludzie się denerwują lub wściekają? Czy jako pastor miałeś doświadczenie, że tematem, który najbardziej irytuje ludzi, jest to, gdy mówisz o pieniądzach? O wyjściu z kościoła, ale ostatni wpływ jest taki, że jestem pewien, że jest to jeden z 10 najbardziej irytujących tematów u pastora, ponieważ twoje pieniądze mogą stać się twoim poczuciem wartości, twoim poczuciem niezależności, twoim poczuciem bezpieczeństwa i kontroli, zdolnością do robienia tego, co chcesz robić, władzą.

Mam na myśli, że to wszystko jest związane z pieniędzmi, prawda? I tak, kiedy zaczynasz mówić, że to nie jest twoje, to jest Boga. To nie tylko pieniądze; to wszystko, co pieniądze reprezentują. I tak myślę, że nigdy nie miałem żadnych ludzi, którzy otwarcie by mnie atakowali, kiedy głosiłem kazania o pieniądzach, ale mam przyjaciela, mały wiejski kościół, ogromny podział w kościele.

Możesz mieć podział kościoła na 90 osób. Mam na myśli, że nie ma znaczenia, jak duży jest kościół, będą podziały. Bogaci ludzie w kościele byli źli, ponieważ chcieli czegoś w rodzaju nabożeństwa wrażliwego na poszukiwaczy.

To była ich konkretna sytuacja. Pastor był naprawdę utalentowany w nauczaniu, a oni nie lubili, gdy wtrącał się w ich życie. Więc wściekli, wstali i próbowali podzielić kościół. Naprawdę nie mogli, więc po prostu odeszli.

Pastor powiedział do sekretarza: Nie chcę wiedzieć, co ludzie dają, ale musimy wiedzieć, że teraz, gdy najbogatsi ludzie w kościele odeszli, będziemy musieli dokonać cięć budżetowych. Nie wiem, jakich cięć budżetowych dokonać. Więc musisz mi powiedzieć.

Wróciła następnego dnia i powiedziała zero. Nie rób żadnych korekt. Nigdy nie dali kościołowi ani grosza, ale próbowali to kontrolować, ponieważ byli bogaci.

Więc wiesz, jest pewnie milion takich historii. I wiele innych dobrych historii. Mam na myśli, że znam człowieka, który wziął całą swoją emeryturę i spieniężył ją, aby zrobić darowiznę dla kościoła, ponieważ budowali nowy budynek i uważał, że to naprawdę ważne. Jest wiele różnych historii.

To jest dr Bill Mounce w swoim nauczaniu na temat Kazania na Górze. To sesja 12, Ewangelia Mateusza 6:19 i kolejne, Undivided Loyalties.